

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekiecie, lub jego miejsce 1 rub.  
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.  
 Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.  
 Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.  
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekiecie 30 k.  
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.  
 Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.  
 Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.  
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.  
 Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej.  
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
 Listów ni frankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka, Wielka 33, telefon № 893. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomieniami, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suwrowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

**POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie**  
 pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.  
 Dziś, w czwartek:  
**„WARSZAWIANKA”** („Pioski”) w 1-ym akcie Stanisława Wyspiańskiego.  
 Rozpocznie „PSYCHE” sztuka w 1 akcie Wł. Renarda.  
 Jutro przedstawienia nie będzie.

**KINEMATOGRAF** Z doby bieżącej — Sensacja!  
**BRONISŁAWA W** krwawej walce za wolność słowian, epizod z toczącej się wojny na Bałkanach.  
**Na szali losu,** w 2-eh częściach, z serji wypadków zaginionego „Titanica”.  
**Spółczesne małżeństwa,** wesoła komedia „Nordisk”.  
 Żony, ucicie się! (komiczny). Kronika najnowszych wypadków (natura).  
 Początek o godz. 5-ej pp.  
**Uwaga!** Dyrekcja przygotowuje do wystawienia wspaniały obraz wielkości 3750 metr., według utworu znakomitego francuskiego powieściopisarza.

**Teatr Familijny** Od 30 października do 2 listopada włącznie.  
**R. Sztremera,** Ofiary areny współczesnej, wstrząsający dramat w 2-eh cz. w wykon. slyn. art. król. teatru w Kopenhadze. Karkołamny, śmiertelny spektakl, wyk. brat i siostra Witt. **MAŁŻEŃSTWO WSPÓŁCZESNE,** komedjo-farsa „Nordisk”. — Dzikie na brzegu morza, scena kom. Przegląd ostatnich wypadków, kr.

**Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA,** Telefon № 304.  
**Dzisiaj Grand Concert Varié.**  
 NOWE DEBIUTY.  
 Sensacyjna nowość **Lili Kowali.** — — Artystyczne żywe obrazy. **Lizon Proni.**  
**30 NIE PROGRAMU 30 NIE.**

W dniu 5-ym listopada w lokalu Mińskiego Towarzystwa Rolniczego o godz. 2-iej po południu odbędzie się zebranie właścicieli gorzelni gubernji Mińskiej dla omówienia ceny kontyngensowego spirytusu w roku 1913-ym.

Wobec klęski kartoflowej, która nawiedziła nasz kraj, prosimy pp. Gorzelników o jaknajliczniejsze przybycie. W imieniu Mińskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Gorzelniczego

**E. Lubański.**  
 UWAGA: Jednocześnie prosimy Pp. Plantatorów kartofli o nadesłanie koniecznie przed terminem zebrania, pod adresem Mińskiego Towarzystwa Rolniczego, danych, ile kartofli pozostało z powodu mrozów niewykopanych i na ile daje się dostrzeżać psucie się kartofli w kopcach. Wiadomości te leżą w interesie Pp. Plantatorów, gdyż tylko mogą wpłynąć na podniesienie się cen kartofli. 70688

importowanych wysokiej półkwi  
**40 OGIERÓW** Anglo-Normandów, Norfolk-Bretanów i Perszerodów  
 osobiste zakupionych otrzymał  
**NOWY TATTERSALL**  
 Trębacka 11, — Litewska 3, — w Warszawie.

**DOM HANDLOWY L. i E. METZLIK**  
 Centralny Kantor Ogłoszeń (założony w 1878 r.)  
 St.-Peterburg, Moskwa, Warszawa, Wilno,  
 ulica Wielka № 26, telefon. № 896.  
 Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 357a

**KONSTANCJA Z WOLANÓW**  
**STANISŁAWOWA BOHUSZ-SIESTRZENCIEWICZOWA**  
 opatrzona Św. Sakramentami, zmarła po krótkiej chorobie w dn. 29 października w majątku Anusin, gub. Mińskiej.  
 Eksportacja zwłok z dworca kolejowego do kaplicy na omentarzu Rossa odbędzie się dn. 1-go listopada, o godz. 3-iej pp.  
 Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu dn. 3-go listopada o godz. 10-iej rano.  
 O tych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych i prosi o modlitwę za Jej duszę  
**strokana Rodzina.**  
 Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 70625

ś. † p.  
 Z WIERCIŃSKICH  
**FELICJA KONARSKA**  
 po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Biegu d. 24-go października 1912 roku w wieku lat 66.  
 Pogrzeb odbędzie się dn. 26-go b. m. w Telszach, o szesnastu zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrzeżeni w głębokim smutku  
 córki, synowa i syn. 70618

**COMME TOI**  
 PARFUM ULTRA PERSISTANT  
 ED. PINAUD. PARIS  
 61554

**D-r Wł. ŁOWMIAŃSKI**  
 powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11,5—5  
 Proszniewska d. № 7 m. 4. 60454

**Dr. A. DOMASZEWICZ** wrócił.  
 Kobięce, akuseryjne i chirurgiczne choroby. Przyjmuje od g. 11½—1½.  
 Gimnazjalny № 4. 60538

## Groźne położenie.

Poglądy na groźność zatargu Austrii z Serbią zmieniają się niemal co godzina. W sobotę wieczorem zapatrywano się w Wiedniu dość optymistycznie, natomiast w poniedziałek i wtorek nastąpiło nowe zaniepokojenie, zaczęły krążyć najprzeróżniejsze wieści, urzędowe i nieurzędowe ich zaprzeczenia i t. d. W chaosie sprzecznych doniesień trudno dociec prawdy. Jedno jest faktem, zdaje się, zupełnie stwierdzonym, że zatarg Austrii z Serbią przedstawia się w danej chwili bardzo poważnie.

W numerze wtorkowym wyjaśniliśmy głębsze przyczyny tego zatargu. Monarchja habsburska, w której posiadłościach dotychczasowych zamieszkuje dwie trzecie plemiennictwa serbsko-chorwackiego, pod groźbą utraty tych krajów w przyszłości nie może pozwolić na to, by Serbia i Czarnogóra urosły na wroga ognia propagandy. Monarchja habsburska musi przeto dążyć do uzależnienia od swych wpływów tych dwóch najbliższych sąsiadów swoich na półwyspie Bałkańskim. Chodzi tu, oczywiście, przede wszystkim o Serbię, na której tronie siedzi król, co za młodu wojował z Austrią w szeregach powstańców bałkańskich. Drobne Czarnogóra może odegrać jedynie rolę przedniej straży i zresztą łatwiej da się w karbach już to postrachem, już to jakimś ulgami utrzymać. Serbia jednak po zwycięstwie nad Turcją skłonna do uległości nie jest i chce wyzyskać swój tryumf, by zapewnić sobie pomyślne warunki dla dalszego bytu i rozwoju i, dodajmy, dla odegrania w dalszej przyszłości roli „Piemontu serbsko-chorwackiego”, to jest jądra, do którego przyłącza się potem wszystkie ziemie tego plemienia.

Przy tak zasadniczo sprzecznych interesach wszelki zatarg staje się trudnym do załagodzenia. Bezpośrednim przedmiotem sporu są porty na Adriatyku. Dla Serbii mają one niewątpliwie znaczenie poważne, pomimo nawet rojeń o wielkiej przyszłości. Dopiero po osiągnięciu wyjscia na morze Serbia pozyska większą niezależność ekonomiczną od Austrii i lepsze szanse rozwoju. Natomiast Austria poza wszystkim innym dbać musi o mocne stanowisko na Adriatyku, jednym morzu, do jej posiadłości przytykającym. Włochy ze swą flotą stanowią już dziś niebezpieczeństwo poważne, wkrócenie jeszcze innego państwa mogłoby stać się wprost groźnym, zwłaszcza jeśli poza plecami Serbji ukrywać się może „któs trzeci”.

Sprawa portów przedstawia się dla Serbji o tyle niekorzystnie, że uzyskać ich nie może bez zagarnięcia Albanji. Moralnie ostatnia ma także samo prawo do niezależności, co i Serbia i również drogo strumieniami krwi w licznych powstaniach okupione. Faktycznie zaś panowanie serbskie nad Albanją mogłoby stać się źródłem ciągłego wrzenia na Bałkanach. Serbia poradziłaby może sobie z Albanją lepiej, niż Turcja, w każdym jednak razie Austria ma w Albanji dobry argument dla sprzeciwiania się planom serbskim. Na razie zatarg austriacko-serbski przedstawia się groźnie, bo żadna ze stron ustąpić od swych żądań nie chce. Wynik ostateczny zależeć będzie od tego, która z nich okaże się bardziej stanowczą i która może liczyć na większe poparcie z zewnątrz. Austria poza albańczykami, wśród których może zapewne wywołać w każdej chwili powstanie, ma zapewnione, jak utrzymują, poparcie Włoch, Niemiec i Rumunji.

Włochy mają wprawdzie oddawna chrapkę na Albanję i marzą o

wyłączeniu panowaniu nad Adriatykiem. W przyszłości prawdopodobnym jest zatarg włosko-austriacki w tych właśnie sprawach, na razie jednak Włochy wola ten spór odrzucić i nikogo trzeciego na Adriatyku widzieć nie chcą. Rumunja popierać będzie Austrię, gdyż w ten sposób chce z wojny bałkańskiej również łup jakiś otrzymać.

Serbia liczy przede wszystkim na pomoc swych sprzymierzeńców bałkańskich. O ile jednak słusznie, powiedziec w danej chwili trudno, należy to przede wszystkim od tego, o ile Bułgaria obawiać się może uderzenia „noża w plecy”, jak charakteryzują postawę Rumunji i o ile Rosja i trójporozumienie gotowe są okazać Serbji i całemu Związкови Bałkańskiemu czynne poparcie.

W Austrii są głęboko przekonani, że Serbie do oporu żądaniem austriackim podjdą Rosja. „Widocznie poza Serbią — pisze „Czas” krakowski — stoi „ten trzeci”, ktoś, na czyją pomoc ona liczy. Gdyby nie to, Serbia, nawet obstaraj przy porcie adriatyckim, starałaby się z Austrią ułożyć, proponowałaby jej to i owo, sama wyszukiwałaby jakieś gwarancje. Nowomianowany poseł serbski w Wiedniu w rozmowie z czeskim dziennikarzem popadł w ton prawie wyniosły... omawiał nawet to, o co go nikt nie prosił, zapewniał, że Serbia wobec „innych serbów” nie wyrzeknie się politycznej, kulturalnej i narodowej wspólności”.

Dyplomacja rosyjska niewątpliwie miałaby interes w poparciu Serbji, gdyż w razie powtórnego pozostawienia jej swemu losowi, Rosja mogłaby stracić swą powagę na Bałkanach. Prasa rosyjska gorąco też bierze sprawę Serbji do serca. Z drugiej strony wszakże zapewniają, że dyplomacja rosyjska urzędowo zaleca Serbji umiarkowanie i rozważę i ostrzega zarazem, że, jeżeli doprowadzi do zatargu zbrojnego z Austrią, na własne tylko sity liczyć winna. Sazonow, jak zapewniają pisma zagraniczne, jest stanowczym zwolennikiem umiarkowania i pokoju, zachodzi więc tylko pytanie, czy siery miarodajne nie przychyli się raczej na stronę Izwołskiego, przemawiającego podobno za polityką energiczną.

Stanowisko Francji i Anglii nie jest też dostatecznie wyjaśnione. Niektóre pisma francuskie, przypominając chwiejność Rosji w czasie kryzysu bośniackiego, doradzają zachowanie bierności aż do chwili, kiedy Rosja powzięnie decyzję stanowczą. Rządy francuski i angielski, jakśmy już pisali, proponują konferencję międzynarodową, na której drogą odszkodowań wszystkie pretensje załatwione byćby mogły.

I kto wie, czy za tą radą nie pójdą mocarstwa. Rosja bądź co bądź wojny nie pragnie, zwłaszcza wobec nowych trudności na Dalekim Wschodzie. Austria może też okazać się skłonniejszą do ustępstw, niż się spodziewamy, wobec tego, że energiczna akcja na zewnątrz nie cieszy się uznaniem sędziwego monarchy i nie ma też poparcia wśród ludności państwa.

J. H.

## Po wyborach.

Echo wyborów witebskich.

W wigilję wyborów w jednym z hotelów witebskich siedziało kilku wyborców-włóściar, z którymi konferował wybora z m. Polocka i radny miejski, Kaenelson. Pociągacz witebski Gruzinow, dowiedziawszy się o tej konferencji, przybył do hotelu i, wywoławszy Kaenelsona z gabinetu, zwymyślał go i kilkakrotnie spótkował go.

Oburzony wybory z mec. Teodorowiczem na czele osobście zawiadomili o tem gubernatora Arcimowicza, który nakazał najściślejsze dochodzenie.

O kandydaturę bisk. Eulogjusza.

Według doniesienia „Chelmskiego Listka” na wiele telegramów wysłanych przez różne organizacje chelmskie do synodu, aby pozwolił arcybiskupowi Eulogjuszowi kandydować na posła od ludności Chelmszczyzny, synod nie odpowiedział wcale, uważając, że rola Eulogjusza w Dumie względem Chelmszczyzny została ukończona i Eulo-

gusz teraz powinien dowieść społeczeństwu rosyjskiemu, że wyłączenie Chelmszczyzny przyniesie pożądane owoce.

Nie otrzymawszy odpowiedzi, Eulogjusz zrzekł się kandydatury. Duchowny Budilowicz obrany został na posła nie jednogłośnie. Otrzymał on 26 białych galek i 11 czarnych.

Odosobnienie władzy.

„Riecz” przewiduje, że w czwartek Dumie bezpośrednim powodem do starcia się z rządem będzie interpelacja o przebiegu wyborów. W sprawie tej tylko Puryjskiewicz z przyjaźni poprze rząd. Ziemianie przypominają wszystkie sztuczki Sablera, które doprowadziły ziemian do taktyki bojkotu. Jeszcze mniej znajdzie rząd poparcia w przedstawicielach warstw handlowo-przemysłowych. O opozycji niema co mówić. W ten sposób przy pierwszej większej kwestji politycznej ujawni się zasadniczy rys sytuacji obecnej: zupełne odosobnienie władzy od ludności.

Nieporozumienia w gabinecie.

Według informacji dumskich, notowanych przez „Riecz” i inne pisma, oczekiwane jest ustąpienie albo prezesa ministrów Kokowewa, lub ministra spraw wewnętrznych Makarowa, pomiędzy którymi zaotrzyły się znaczące stosunki. Różnice zdań wynikają z każdego powodu, między innymi z powodu wprowadzenia stanu ochrony nadzwyczajnej w kopalniach leńskich. Prócz tego Kokowew jest niezadowolony z wyniku wyborów i zarzucza Makarowowi, a pośrednio wice-ministrowi Charuzinowi, że zmieszawszy centrum dumskie nie stworzyli równocześnie trwałej umiarkowanej większości dumskiej. Kto pozostanie u steru, zależeć będzie od ugrupowania w Dumie. Jeżeli Makarow zdoła utworzyć większość prawicową, wtedy nastąpi Kokowew, którego pracodawcy bezwarunkowo nie będą popierali, a premierem mianowany zostanie Krywoszczin. W razie zaś utworzenia się większości z październikowcami włącznie, ustąpią Makarow i Kasso. Kokowew w tych dniach proponował już tękę ministra oświaty prof. Platonowowi, który jednakże za warunek postawił powrót do uniwersytetów petersburskiego i moskiewskiego usuniętych profesorów. Kokowew zgodził się na warunek prof. Platonowa co do uniwersytetu petersburskiego, ale odmówił co do uniwersytetu moskiewskiego. Na tem pertrakcje przetrwano.

Wśród prawicowców niema jednomyślności. Puryjskiewicz, Markow i Zamysłowski są stronnikami Makarowa, Chwostow były gubernator niższgorodzki, który stanie na czele prawicowców, jest z Makarowa niezadowolony, uważając się za pokrzywdzonego. Wogóle sfery rządowe nader interesuje kwestja ugrupowania stosunków w Dumie, w której skrzydło prawe podzielone będzie na cztery grupy: skrajną prawicę, umiarkowanych prakawców, niezależnych nacjonalistów Krupnińskiego i nacjonalistów Bałasowa.

## Kościół św. Michała w Wilnie.

Z powodu poświęcenia i otworzenia na nowo zabranego w r. 1838 kościoła św. Michała, dobrze przypominając sobie krótki rys dziejów tej świątyni. Szczegóły te są wzięte po części z pracy d-ra Zahorskiego (kwart. Litewski r. 1911 — tom V), który korzystał ze źródeł archiwów konsystorskich, miejskich i oficjalnych.

Książę Lew Sapieha, hetman i kanclerz W. Ks. Lit., fundował kościół św. Michała i klasztor dla zakonnice Bernardynek. Roboty, zaczęte w r. 1594, ukończono w r. 1596 i na brzegu Wilenki stanął murywany kościół i klasztor, a dziedzińce i ogród objęły też pałac rezydencyjny fundatora. W czasie poświęcenia hetman własnoręcznie przenosił do nowej świątyni eudowny obraz Matki Boskiej, który w klasztorze Bernardynów wyprosił. Zabierając fundację, nadał klasztorowi olbrzymie dobra: Lepel, dziś miasto pow. w gub. witebskiej, oraz w tejsze gubernaji Niwki, Izabella i

Zabolocie, dalej — Kięw w gub. wileńskiej, Rabuń w gub. mińskiej oraz klucz Biała z dziesięciu wsiami. Posiadłości te liczyły wogóle poddanych około 7,000 dusz męskich i żeńskich. Król Zygmunt III Waza te nadania zatwierdził, a później sejmny Rzpłitej w latach 1655 i 1793 konstytucją swą to uumożliwił. Nadto fundatorowie opatrzyli kościół w naczynia złote i srebrne i aparaty koszulowe, a dzięki tej hojności — klasztor Bernardynek św. Michałskich należał do najbogatszych.

Hetman włożył tylko jeden obowiązek na zakonnice: modlitwę za króla, senat, kraj cały i rodzinę fundatora.

W późniejszych czasach, w wieku XIX, zakonnice św. Michałskie zajęły się wychowywaniem panien szlacheckich i miały po 50 uczennic.

W podziemiach kościoła hetman wybudował groby rodzinne i w nich go też pochowano. Pogrzeb odbył się niesłychanie uroczyste wobec króla Władysława IV i niezliczonych tłumów rycerstwa, szlachty, wojska i ludu. Nad katafalkiem ze wspaniałą trumną cynowa, srebrną blachą herbowną obita, poeta ks. Sarbiewski, laureat rzymski, prof. Akad. wileńskiej, wywodził żalobną mowę, a salwy wojska polskiego ze wewnątrz kościoła towarzyszyły spuszczaniu zwłok hetmana i kanclerza do grobów w podziemiach kościoła.

W wojnach w r. 1655 kościół i klasztor zostały zniszczone przez kozaków, a trumny hetmana i jego rodziny podziarane z kosztownych obić. Ciało porzucano. Kilka zakonnice zostało zamordowanych okrutnie, jak to widać z powykrepanych szkieletów pozostałych w podziemiach. Zakonnice, które niekiedy, po wyjściu wojsk z Wilna wróciły i uporządkowały zwłoki fundatora i jego rodziny, kładąc na trumnach nowe napisy.

Kościół i klasztor zrujnowany dzwignął na nowo w r. 1661 inny hetman lit., Paweł Sapieha.

Roczniki klasztoru Bernardynów opisują, że w r. 1737 jakiś stróż kościoła okradł go ze złotych i srebrnych naczyni, a nadto skradł złotą Różę, przysłał a przez papieża Klemensa VIII księżnie Sapieżynie. Część tych kosztowności odnaleziono, jako sprzedanych żydom wileńskim, a świętokradcę — powieszono.

Ostatni raz odnawiano kościół i klasztor w r. 1828; pod względem architektury jest o nim szczegółowa monografia artysty Heudla, który kieruje dokonywaną się obecnie restauracją. Tutaj notujemy tylko niektóre szczegóły o pozostałych wewnątrz i odnowionych dziś pomnikach historycznych.

Cudne sklepienie pokryte jest gipsaturą koronkową w gwiazdziste kwadraty i sereca, Wielki ołtarz z marmurów w czterech kolorach szarmonizowanych, o pięknych kolumnach doryckich na przeszło 20 łokci wysokości, przy zamknięciu kościoła wyrabano z ołtarza całe płyty marmuru. Dzisiaj już te uszkodzenia naprawiano. Inne ołtarze są z marmurów sztucznych. Ołtarz Matki Boskiej z eudownym obrazem, przechowywanym w kościele Bernardyńskim, ma wszystkie swoje vota. Koszulowa szata na obrazie jest z blachy srebrnej pozłacana i wysadzana drogiemi kamieniami. Prawdziwie artystycznej roboty jest opaska, rodzaj klamry na szacie, bogato kamieniami wysadzana. Potrójne korony Matki Boskiej, oraz korona na głowie Dzieciątka Jezus, lśnią od brylantów i rubinów. Sznury starych perel i klejnotów, zawieszane u szyi Matki Boskiej świadczą o pobożnej ofiarności i dawnych świątecznych czasach. Korony te przysłano z Rzymu. Akti koronacji obrazu w roku 1750 był uroczystością miasta i kraju. Procesja wspaniała szła przez całe Wilno, w którym n-rzadzono 8 bram tryumfalnych ze stosownymi napisami. Zakonnice po nabożeństwie składały przysięgę strzeżenia obrazu i tę przysięgę zapisało zaraz w księgi miejskie.

Wilno posiada dzisiaj w muzeum Przyjaciół Nauk jeden egzemplarz medalów bitych z srebra na pamiątkę dnia tego, z wyobrażeniem Matki Boskiej i św. Michała.

gdzie kościół był zamknięty. Mała ich częśćka przechowała się u Bernardynów i ocalała. Ambonę dawniejszą wywieziono do kościoła w miasteczku Budniki. Tutaj sporządzono nową, drewnianą słosowną do stali i żelaza wykonanych w zakładach Ochrony Domu Serca Jezusowego. Roboty pozłotnicze prowadził zakład wileński Mikoszy przy odwieżaniu ram w obrazach, które wydożniano z kościoła w miasteczku Dąbrowskich, gdzie były na przechowaniu. Niezmiernie cenny według znawców obraz św. Franciszka kusiący był od zakonnice w czasie kasaty przez ks. pralata Frakiewicza i został przez niego z powrotem ofiarowany kościołowi Świętochwałskiemu. Trzy dzwony jeszcze nie wróciły na swoje miejsce. Dwa z nich są w kaplicy na Rosie, a jeden na wieży kościoła św. Jana.

Pięknymi zabytkami sztuki są nagrobki rodziny Sapięhów. Koło wielkiego ołtarza imponuje pomnik nagrobkowy fundatora hetmana Lwa Sapięhy, wykonany z marmuru kolorowych cieniści i przez artystę polaka Franciszka Krakowczyka w r. 1633. Na płycie z czerwonego marmuru leży nachylona postać hetmana, opartego na ręce. Mnóstwo postaci świętych i alegorycznych figur z alabastru, między kolumnami marmurowymi, zdobną nagrobek. U dołu jego są jakby stule, a na nich płyty marmurowe z postaciami dwóch żon hetmana: Firlejowej i Radziwiłłówny. Ale nieśle! Zakonnice przy przeróbkach usunęły własnowolnie te pierwsze płyty dla urządzenia nowego ołtarzka i dziś tylko miejsce po niej świeci nagrobkiem. Ta płyta znajduje się w Wileńskim Muzeum Starożytności dzisiaj. Postać hetmana i jego żony jest nieco uszkodzona i poszarpana. Napis łaciński długi mówi o zmarłym: „Za trzech królów służył Ojczyźnie... Kancelerz, wojewoda, hetman... posłował do monarchów sąsiadnych... wstrzymał napad na Litwę za Gustawa Adolfa... mnóstwo klasztorów i kościołów, szpitali i kolegiów pozakładał...“

„Wileńskie“ powiada, że zostało po nim przeszło 40 takich zakładów. Piękny jest też pomnik z Tarnowskich Sapięhów z kolorowych marmurów i alabastru o słynnych kolumnach i tarczach herbowych. Te ostatnie były jakoby wykradzione, ale obecnie zostały wykupione. Niema jednak popiersia ukradzionego z pomnika Jana Stan. Sapięhy, syna Lwa. Ten pomnik, jak pisze dr. Zahorski, że słów artysty Hendla, jest najwięcej utrzymany w stylu i najharmonijniejszy ze wszystkich pomników w tym kościele.

Na nagrobku Krzysztofa Sapięhy brak też popiersia, czy tarczy herbowej... Wogóle niejedyn aniołek z alabastru ma odbite skrzydło i niejedna tu i ówdzie świeci szeslerka. Nad świątynią przeszła burza... Dziś wraca do niej modlitwa i cześć dla pamięci poległych. Nowy organ, biały jak cała świątynia, wyciąga ku sklepieniu swe srebrzyste strzały. Rodzina ks. ks. Sapięhów wydała już kilkadziesiąt tysięcy rubli na odzyskanie z ruin swego i „narodowego“ pamiętek kościoła. Wilno odzyskało jedną więcej ze skarbów swych.

Trzeba go ucieci, a nowe pokolenie powinno go poznać.

Ludwika Życka.

**Listy profesora Korzona.**

Do Przyjaciół moich miłych i do Szanownych Ziemian, zebraanych na wybory w Kownie.

Telegramy Wasze z powinszowaniem jubileuszowym ucieszyły mnie najbardziej przypomnieniem lat moich młodzieńczych, kiedyś wśród Was i z Wami pracowałem, kiedyś znalazłem nieoszacowany klejnot w ziemiankim dworze nad Niewiżą — ukochaną żonę i dzielną współpracowniczkę na lat 42 twardego żywota. Nie wymieniam 122 nazwisk Waszych. Szanowni Panowie i Panie, lecz wszystkich

**W DZIEŃ ZADUSZNY.**

Ożywił się dziś ementarz cichy, przez rok cały wśród kwiatów czy liści żółtych, co z drzew opadły, śniący nieprzeżnione nigdy sny. Ożywił się i rozgwarzył, rozszedł się, jakby umarli powstać mieli z pod darni pagórków, z pod gładów granitu, z pod płyt marmuru i żelaza, które im przyniesiono im pierś — by nie odzili.

Rozweselił się ementarz i ustroił, jakby na wielkie radosne święto braterstwa żywych i umarłych. Wspomnieli dziś o zmarłych żywi i pod zamarłej ziemi skorupa uśpieni — przypomnieli sobie, że istnieje życie.

Nad wielką bramą ementarną umieszczony jasny Amor i smętny Tanatos spleli dłonie.

Chłodny wiatr wstrząsa nagie drzewa, a na grobach jakby wiosna powróciła miała — od pagórka do krzyża, od płyty ciężkiej granitu do krzaka z żelaza rozszedł się, zawisły kwiaty: wale różę ciepłanniane, roztrzępione złozeni piropopusze, żalobne fioletki, smukłe lilje kielichy, kon-

ogarniam bratnią miłością, bo jestem z Wami zbratany duchem, a w żyłach dzieci moich płynie krew Wasza.

Tadeusz Korzon. 11. XI. 1912. Warszawa.

Do Współrodaków moich w Wilnie.

Wspinałem się niedługo po stronach zboczach, kiedy nie było jeszcze wygodnej ścieżki miejskiej, na Waszą górę Zamkowa i oglądałem w malowniczej dolinie skupione przy świątyniach dachy. Potem wspinałem się na wyższą i niedostępniejszą jeszcze górę Naukową. Dziejotnąwą i spozstrzeżeni różnoplemienne rzesze — budujące, pracujące, kłocące się, walczące w zamęcie. Dziś mogłem zejść pod dachy i z ofiarowaną mi księgą, jako też z ożew pochlebnych, a serdecznie przekonaniem się, że na złotybiej wygnie samotny nie jestem. Skupiacie się przy Towarzystwie przyjaciół nauk, przy Towarzystwie muzeum nauki i sztuki, w Stowarzyszeniu nauczycielskiem i w innych zapewne instytucjach, a więc jesteśmy spieci sercem i myślami, jak tego żądał Kochanowski w „Proporcu”. Droga dla mnie pamiętką będzie cegła z fundamentów dawnej Wszechnicy Waszej, oprawna w srebro i w medaliony artystyczne, oświetlona natchnionymi słowy złotoustego posła Waszego; drogiemi są własnoręcznie Wasze podpisy, lecz kancelarja moja nie zdoła radości i wdzięczności mojej wypisać 446 obywatelom i obywatelkom Wilna, oraz 43 stowarzyszeniom naukowym imieniem zasobnym; zasylan przeto mniejsze oświadczenie moje wszem wobec przez pismo publiczne.

Tadeusz Korzon. 11. XI. 1912. Warszawa.

**Informacje i pogłoski.**

**Ubezpieczenie robotników.**

Po uchwaleniu prawa o przymusowym ubezpieczeniu robotników, ministerjum zaproponowało wileńskiemu Tow. rolnicznemu zająć się organizacją Północno - Zachodniego Towarzystwa ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków. Niebawem też białostocki komitet handlu i manufaktur wysłał starania przed ministerjum, aby organizację pomienioną Tow. powierzono komitetowi białostockiemu, ponieważ przemysł fabryczny naszego kraju koncentruje się w Białymstoku. Starania komitetu, jak wiadomo, zostały przez ministerjum uwzględnione.

Komitet białostocki zaproponował wileńskiemu Tow. rolnicznemu, aby wysłał delegata do organizacji ubezpieczeń w Białymstoku. Okazało się jednak, że z powodu ziemian gub. wileńskiej żaden nie prowadzi przedsiębiorstwa, stale zatrudniającego 30 robotników, lub też 20 przy sile parowej, co jest w danym wypadku wymagane, wobec czego delegata do Białegostoku nie wysłano.

**Ograniczenie kolonizacji niemieckiej.**

Wtorkowe „Now. Wrem.“ donosi, że Rada ministrów wnosi pawtornie do Dumy projekt ograniczenia kolonizacji niemieckiej w gub. wileńskiej, podolskiej i kijowskiej. Projekt ten był swego czasu cofnięty z Dumy wobec tego, że październikowcy znaleźli w nim pewne skrajne pomysły. Projekt wniesiony zostanie w nieco zmienionej formie.

**Konkurs na nowelę.**

Redakcja „Kurjera Litewskiego“ ogłasza konkurs na nowelę (500 — 2000 wierszy druku), której temat ma być zaczerpnięty z życia współczesnego, lub z przeszłości Litwy i Białorusi, albo wreszcie z życia wychodźców z tego kraju. Utwory zakwalifikowane przez sąd konkursowy wydrukowane zostaną w „Kurjerze Litewskim“ i opłacone zwykłym honorarjum, czytelnicy zaś tego pisma większością głosów wybiorą dwa najlepsze utwory, z których jeden otrzyma (poza honorarjum) nagrodę pierwszą w rozmiarze 300 rubli, drugi zaś drugą w rozmiarze 100 rubli. Termin nadsyłania rękopisów upływa 15 (28) grudnia r. b. Rękopisy wysyłać należy pocztą pod adresem: „Wilno, Redakcja „Kurjera Litewskiego“, z zachowaniem zwykłych warunków konkursowych.“

**Miał tejeton.**

Z chwili bieżącej.

I. Gdzie dwóch się kłóci — tam trzeci korzysta. A coż dopiero, gdy pięciu jest w zwadzie! Austria rozumie i rzecz oczywista. Że w spór bałkański swój paluszek kładzie.

II. Kłós przyjął w dom przybysza, co był medny, chory I zewsząd wypędzany. Minęło lat wiele, Przybysz już się pokornie do stóp nie ściele I coraz, coraz wyżej ceni swe walory. Rządzi się, jak u siebie, wymyśla i łaje. Opluwa gospodarza domowe świętości. Na zwróconą uwagę odgryza się, złości. Wyśmiewa tradycje, odwieczne zwyczajy, I nawet gospodarza wypędzić jest skory.

Ol! przyszyli mi żnów, na myśl warszawskie wybory! J. M.

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

— Kalendarzyk. Dziś, we czwartek — Wszystkich Świętych, wędł now. st. — św. Wenerandy; jutro — Dzień Zaduszny, wędł now. st. — św. Gertrudy. KRONIKA KOŚCIELNA.

— O kaplicę Szuźnow. Mieszkańcy Wilna dobrze znają małą kapliczkę stojącą na uboczu przy ul. Trockiej w pobliżu murów po-Franciszkańskich. Kaplica ta opustoszała od kilkadziesiąt lat i jest kaplicą grobową rodziny Szuźnow. Niedawno w tonie rodziny powstała myśl uzyskania pozwolenia na odprawienie mszy św. żalobnej za dusze zmarłych przodków. P. M. Szuźnowa stała przebywając w Nicei zwróciła się za pośrednictwem miejscowego konsula rosyjskiego do władz odpowiednich o otrzymanie pozwolenia. Starania te poparte w Wilnie przez ludzi dobrej woli znalazły u władzy przychylnie stanowisko i były już na najbliżej drodze, gdy nieoczekiwana opinia funkcjonariusza policyjnego zaprzepięła całą sprawę.

Władza gubernalna zwróciła się do komisarza cyrkułu, w którym znajduje się kaplica z zapytaniem czy istotnie omawiana kaplica była własnością rodziny Szuźnow. Komisarz odpowiedział, iż nie ma nie jest wiadome o powyższym i odpowiedzi żądanej udzielić nie może. Wobec tego rodzina Szuźnow otrzymała odpowiedź odmowną. Nawiązano do tego, że komisarz, którego opinia zaważyła w tej kwestii, jest na tem stanowisku od niedawna i z przeszłości Wilna niema nie wspólnego. Jak słyszeć niektóre rodziny Szuźnow tłumacząc sobie odmowę zwykłym nieporozumieniem nie zaniechała dalszych starań i nie traci nadziei na uzyskanie potrzebnego pozwolenia na odprawienie nabożeństw żalobnych w tej kaplicy.

**STOWARZYSZENIA.**

— W lidze przeciwcyrkułowej. Zarząd tutejszego oddziału ligi przeciwcyrkułowej, zamierzając rozpocząć ambulatoryjne leczenie chorych prosił Zarząd miasta o zezwolenie na urządzenie ambulansu w lokalu miejskiego ambulatorjum chorób skórnych i wenerycznych, w godzinach wolnych od przyjęć chorych.

Na propozycję Zarządu miejskiego, starania Ligi zostały rozpatrzone przez komisję sanitarną, która orzekła, że leczenie chorych na gruźlicę w lokalu, w którym przebywają osoby wolne od gruźlicy, może być dla tych ostatnich szkodliwe. Wobec tego prośba zarządu oddziału ligi została uchylona.

— Kasa poż.-oszczędnościowa. W d. 4 (17) b. m. o godz. 1 po południu odbędzie się w sali Zarządu miejskiego ogólne zgromadzenie członków kasy pożyczkowej - oszczędnościowej urzędników Zarządu miejskiego.

— Komitet leśny przy Tow. rolniczym. Komitet leśny, utworzony pod przewodnictwem p. Adama Bohdanowicza przy wileńskiem Tow. rolniczym, rozpoczyna swoją działalność. Na 14 (27) b. m. wyznaczono w lokalu Tow. rolniczego o godz. 8 wieczorem posiedzenie komitetu leśnego z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie przewodniczącego, 2) wynotowanie specjalistów leśnych dla rekomendacji zwracającym się o porady do komitetu i ustanowienie odsłetek na korzyść komitetu, 3) o specjalnych wydawnictwach z dziedziny leśnictwa, 4) o ochronie lasów i ziemi z pod lasów, przesyłanych na własność banku włościańskiego i 5) projekt utworzenia praktycznej szkoły szafarzy-brakarzy oraz dozorców leśnych. Ostatnie dwie kwestje mają szczególnie doniosłe znaczenie, zwłaszcza ochrona lasów, będących we władaniu banku Włościańskiego. Właściciele prywatni skrupowani są ustawą leśną w wycinaniu w pień swoich leśnych przestrzeni, bank zaś włościański ma prawo zupełnego wycinania lasów i parcelowania ziemi z pod nich. Skutkiem tego lasy są niszczone, oraz notowany jest znaczny spadek cen materiału drzewnego w kraju. Wreszcie parcelowanie ziemi z pod lasów raz na zawsze zmniejsza ogólną przestrzeń leśną u nas, co jest tem znaczącej stratą ekonomiczną, że na tych parcelach osadzeni są nie miejscowi włościanie, a matoralni leź przybysze.

— „Bazar gwiazdkowy“. Tow. wzajemnej pomocy nauczycielek w Wilnie zwołując dorocznym urzędem w dn. 8 (21) grudnia „Bazar gwiazdkowy“ w celu zasilenia funduszów Towarzystwa. W roku ubiegłym powodzenie bazaru stanowiło o bycie Schroniska dla nauczycielek, zawiązującą poparcie ogółu, który liczenie się stawiał na tę dobroczynną zabawę. Organizowany w dn. 8 (21) grudnia „Bazar gwiazdkowy“ zapowiada się doskonale i żywić należy nadzieję, że publiczność zwołującą lat ubiegłych poprze cel zabawy i liczenie się na nią stawia.

Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy nauczycielek prosi za naszem pośrednictwem o łaskawe nadsyłanie fantów do „koszów szczęścia“ na Bazarze. Ofiary tu uprasza się nadsyłać do Zarządu Schroniska nauczycielek (Zawława 6 m. 4).

**SZKOŁY.**

— Komitet rodzicielski. Otrzymał drukowane sprawozdanie komitetu rodzicielskiego przy I-em gimnazjum męskim w Wilnie za rok szkolny 1911 — 12. Komitet, pod przewodnictwem p. Adama Bohdanowicza, rozporządzał w roku sprawozdawczym 2,236 rb., które zebrat drogą koncertu i przedstawień, urządzonych na cele komitetu w teatrach miejscowych i kinematografie „Bronisława“ oraz za pomocą składek. Z powyższej sumy wydano zapomogi dla 57 uczniów. Na szeregu posiedzeń komitetu rozważano środki, zmierzające ku polepszeniu zdrowotności u młodzieży, zabiegano o sportowe rozrywki dla niej i opiekowano się tymi, którzy z różnych przyczyn nie mogą czynić należytych postępów w nauce. Naogół działalność komitetu w roku sprawozdawczym była ożywiona i owocna.

**TEATR, MUZYKA I SZUKA.**

— Teatr polski miejski. Dziś po raz szósty potężny dramat St. Wyspiańskiego „Warszawianka“, który zawsze do ostatniego miejsca wypełnia widownię. Razem z „Warszawianką“ idzie sztuka Wl. Renarda „Psyche“.

W piątek przedstawienia nie będzie. W sobotę premiera sztuki St. Kierdyńskiego, laureata konkursu teatrów rząd. warsz. „Gra sera“, która do dziś dnia nie schodzi z repertuaru teatru „Rożmaitości“. Autor osnuwa swą sztukę na stosunkach szlacheckiej podupadłej rodziny, poruszając ciekawy problem prawa miłości upadłej kobiety, odradzającej się wśród rodziny. Reżyseruje dyr. J. Pawłowski, udział biorą pp. Arkawinówna, Dąbrowska, Żółkowska, Czapińska, Sniatyńska, Pawłowska, Klimontowicz, Czarnowski, Kiernicki, Wegierko, Bielicz i inni.

W niedziele po raz pierwszy pełna humoru, arcywesoła krotoczwila „Zolnierska A. hr. Fredry „Damy i Huzary“ w inscenizacji Br. Skąpskiego. Arcydzieło to literatury polskiej posiada niewyczerpaną skarbnicę śmiechu w zabawnych sytuacjach starych wiarusów napoleońskich, broniących się przed najazdem i szturmem na ich żołnierskie serca. Przygotowywane są nowe kostiumy wnieśli stylizowane według wzorów żołnierzy polskich z czasów

Księstwa Warszawskiego (r. 1809). Całość ujęta została w ramy muzyki z epoki wojen napoleońskich. Udział biorą St. Knake - Zawadzki w roli Majora, pp. Wojciechowska, Milerowa, Sachnowska, Czechowska, Galińska, Wrzesniowska, Rajska, oraz pp. Norski, Jerzyński, Borowski, Sarnowski, Szarkowski. Reżyseruje p. St. Knake - Zawadzki. Po południu po cenach do połowy znizonych komedia „Wicek i Wacek“ Przybylskiego.

— Teatr polski w Kownie. Komitet zjazdu rolników, zaproszwszy na trzy występy dyrekcję teatru polskiego w Wilnie wybrał na dzień 5 (18) listopada arcyzabawną komedię „W gołębiku“, na wtorek potężny dramat historyczny St. Wyspiańskiego „Warszawianka“ i „Psyche“ Wl. Renarda, we środę idzie stylowa komedia Nowaczyńskiego „Cyganeria warszawska“.

— Z „Lutni“. Od dnia dzisiejszego kasa „Lutni“ rozpoczyna sprzedaż biletów na sobotnią premierę komedii obyczajowej p. t. „Reduta“.

Ze względu na rocznicę Napoleońską poczyniono specjalne przygotowania do wystawienia tej sztuki.

Akcja utworu toczy się głównie w sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, oraz w salach Redutowych w r. 1821. Sztukę urozmaicają tańce klasyczne. Przed wystawieniem sztuki p. Józef Wierzyński wygłosi prelekcję literacką.

**ODCZYTY I WYDAWNICTWA.**

— „Przyjaciel“ Nr. 44 wyszedł z druku i zawiera: Na dzieć Zaduszny (wiersz). — Nad mogiłą. — Co słychać. — Święci apostołowie Litwy i Rusi Litewskiej. — Moje przechadzki po Krakowie. — W miejscach publicznych (obrazki). — O cesarzu Napoleonie (dokonczenie). — Rozbitny garnek (odcinek). — Listy czytelników. — Gospodarstwo. — Wiadomości bieżące. — Odpowiedzi Redakcji.

— Odczyt w klubie jarosów (Wileńska 27) wygłosi w dniu 3 (16) b. m. p. L. Czarnomski o jarstwie i wpływie jego na organizm ludzki.

**S A D Y.**

— Sprawa Janiska w Senacie. We wtorek Senat rozpatrywał sprawę pp. L. Zajczkowskiego, Iwanowskiego i 6 włościan, skazanych przez wileńską Izbę sądową w głosnej sprawie o zajęciu w parafii jankiej. P. Zajczkowski skazany był przez Izbę sądową na rok więzienia, p. Iwanowski na 8 miesięcy, a pozostali na 6 miesięcy więzienia za udział w zajęciach, które miały miejsce w parafii jankiej podczas sprzeciwiania się parafian usuanu języka polskiego z kościoła. Senat rozważał sprawę na skutek apelacji wszystkich skazanych. Prokurator Senatu opierając się głównie na zeznaniach, danych uprzednio przez ks. Holownię, żądał zatwierdzenia wyroku Izby sądowej. Adwokaci Polowicki i Torchowicki, broniący skazanych domagali się skasowania wyroku Izby.

Upřednio oskarżeni prosili Senat o wezwanie w charakterze świadków ks. Administratora diecezji, wileńskiej, oraz księży Jasięńskiego i Juchniewicza. Z liczby skazanych stawili się na posiedzeniu Senatu tylko p. Zajczkowski.

Senat odmówił wezwania żądanych świadków i uchwalił pozostawić skargi skazanych bez skutku, wyrok zaś wileńskiej Izby sądowej zatwierdził.

**R Ő Z N E.**

— Uzupełnienie. We wzmiance p. t. „Pomnik ementarny“, zamieszczonej w Nr. 249 „Kurjera“ opuszczono nazwisko twórcy pomnika s. p. inżyniera Michała Landego, wzmieszonego na ementarniu po-Bernardyńskim. Pomnik, o którym mowa, wyszedł z pod dłuta znanego artysty-rzeźbiarza p. Bolesława Jeziorskiego z Warszawy.

— Urzędnik do szczygólnych zceści p. Alfred Termin, bawi w naszym mieście, przysyłany z departamentu wynazń obcych z Petersburga dla zbadaania kierunku i działalności tutejszych Towarzystw katolickich.

— Aresztowanie p. Napoleona Rouby. Wczoraj rano do mieszkania chorego b. redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Wileńskiego“ p. Napoleona Rouby przybyli pomocnik komisarza z doktorem Cwietajewem. Po „Ożrezeniu dr. Cwietajewa, że stan zdrowia p. Rouby pozwala na aresztowanie, po-

mocnik koznarza zabrał go ze sobą i po kilkugodzinnej wloczędze do cyrkułu i zarządu policji, p. R. pod wieczór osadzono w więzieniu na Lukiszkach. P. Rouba skazany został w jednej ze swych spraw prasowych na 7 dni aresztu, które też pomimo podanej na wyrok sądu skargi apelacyjnej zostaje zmuszony odsiedzieć.

**W Y P A D K I.**

— Porzucenie dziecka. W dn. 30 (2) b. m. w poczekalni 3-jej klasy na dworze kolejowym w Wilnie żandarzni zaważyli 6-letniego chłopca, zostawionego bez opieki. Okazało się, że naleo nazwany się Jan Polanski i porzucony został na stacji Pogotowia. Chłopak wreczył żandarzowi kartkę, w której matka pisała, że nie posiadając środków do życia, postanawia oddać go pod opiekę ludzi dobrej woli, którzy, zdaniem jej, z pewnością się znajdą. Chłopak został odesłany do 2-go cyrkułu policyjnego.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w teo liczbie 3 wyjazdy na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

— Przyszedł do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Jan Baranowski, ob. Izabella Skarbek-Ważynska, ob. Gustaw Harting, hr. Michał Zabiello, ob. Antoni Chrapowicki, ob. Władysław Ciołkiewicz, ob. Anzelm Waksel, ob. Piotr Wereszeński, gen. Sergiusz Szejdejan, gen. Konstanty von Kollen, ob. Szymon Dawidowski, ob. Anna Strzałkowska.

(Hotel S-t Georges): inż. Włodł Zabłocki, ob. Bolesław Chodorowski, kup. Marek Zeldowicz, ob. Tadeusz Sieheń, ob. Józef Kozłowski, ob. Seweryn Klótnicki, ob. Henryk Giełdofski, ob. Hipolit Szule, ob. Adam Stabiński, ob. Eleonora Zrodolaka.

(Hotel Sokolowski): ob. Stefan Jan Frehorowicz, ob. Julian Karpiński, ob. Kazimierz Steporzka, ob. Paweł Witkowski, ob. Elżbieta Gruszewska, ob. Eunasthey-Entkiewicz, ob. Karolina Zwalńska.

(Hotel Niskowski): rotm. Mikołaj Rypicki, ob. Grzegorz Korskak, ob. Mieczysław Szklennik, ob. Lucjan Wankowski, ob. Emilia Trausalfowa, ob. Wilhelm Duczman, ob. Franciszek Siefanowicz, ob. Konstancja Siefanowiczowa, rotm. Michał Tyminiński, ob. Helena Chładzńska, rotm. Władysław Kulański.

(Hotel Bristol): ob. Janina Jabłowska, ob. Lucjan Białowski, ob. Wincenty Terapięcz, pułk. Maciej Stankiewicz, d-r B. Depolowicz, ob. Adam Augustynowicz, adw. H. Staszyski, adw. Józef Chranieki.

**PROWINCJA.**

**M I N S K.**

Θ (z) **Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej** odbyło się pod przewodnictwem prezydenta, p. Chrasostowskiego.

Na porządku dziennym, oprócz mnóstwa bardziej codziennych punktów, były kwestje: muzeum miejskiego, wykupu tramwajów, otwarcie banku miejskiego i tak dalej.

Zaraz po zagajeniu posiedzenia, na wniosek p. prezydenta, uczęszano przez powstanie pamięć s. p. d-r O. Fedorowicza, który był czas jakiś radnym miasta i, jako lekarz, ogromnie poleżył tu zasługi.

Pan Chrasostowski zdaje sprawę w imieniu delegacji z wycieczki do Moskwy, dla perifraktacji z T-wem Polakowa. Przedstawia wogóle korzyści, jakie z wykupu tramwajów konnych i zamiany ich na elektryczne wypływają, wyjaśnia konieczność posiadania komunikacji centrum przedmieściami dla „średniej klasy“ mieszkańców etc. i w tem wysławia kiem ma bezwzględna słuszność. Ma również najupokleńszą rację twierdząc, że kontrakt z koncesjonarjem był zrobiony fatalnie i że dani miasto musi płacić za omyłki czy winy poprzednich swych rad i zarządów.

Muzeum miejskie to instytucja, która ma zobrazować wszystko, co się tyczy przeszłości i teraźniejszości kulturalnej naszego miasta i okolic. Wiecej historia, etnografia, przyrodznawstwo, przemysł, handel, etc. etc.

Zarząd miasta opracował projekt organizacyjny i rada w całości go zaakceptowała.

Z kolei na porządek obrad weszła kwestja utworzenia banku miejskiego. W dyskusji ujawnili się zwykle zawsze działające dwa prądy, które stwierdzają nadmierny optymizm zwolenników i pesymizm przeciwni-

gasi, a pochylona — syn światła podniósł i rozplomienil.

Matko, śmierć i życie jedno jest. Wróć do życia!

Więc powstała Matka i ucałowawszy mogilke, odeszła ciężkim krokiem — ostatnia. A wiatr, co zawał śniegiem wszystkie ślady, tych jednych nie śmiał tknąć — i pozostał. Ale ementarz był wciąż pełen zszestu i usnąć nie mógł, bo zmągliły mu ciszę modlitwy, szepci i lzy i z wiatrem kołysały się wciąż gwarły słów, od mogil zbudzonych: „Wróćcie do życia!“

Ukoili się i ucieliły mogily tylko wtenczas, gdy zapózniony w ulicy przechodzień pochylil się u muru ementarza i rzekł:

„Pokój wam, bracia. Niech żyje błogosławione, mocne, słoneczne życie! Pokój zmarłym!“

Nad wielką bramą ementarną smętny Tanatos ścisłk wciąż dłu wznoszącego pochodnie amora.

Na mogile, w której, nie widział nikt, kto i od kiedy spoczywa i którego nikt o nie nie pytał — siedział wciąż samotny Aniol Cizy w głębokiej zadumie.

S. Stamar.

Wice prezydent rady, jak pp. dr. Janowski, dr. Ulianow, inż. Korzou i in. oczekują od banku miejskiego całego szeregu najdalej idących dobrodziejstw dla miasta, miejskich przedsiębiorstw i mieszkańców, inni, jak mecenas Witkiewicz i Janeczowski, dr. Obieziński itd., radzą wielką ostrożność i ostrzegają przed zbytczesnym zapaleniem się do interesu, przedstawiającego bardzo wiele stron ujemnych.

Staje jednak z boku widmo, w postaci zamiaru utworzenia banku przez ziemstwo. Skoro zaś to dojdzie do skutku — miasto zbyt późno przekaże się do stracono.

Na wniosek p. prezydenta rada powołuje, w celu rozważenia kwestji banku, pp. mecenas Janeczowski, dyrektorów T-wa Kred. Pawlikowski i J. Świącieckiego, bankiera Gouda, dyr. kasy pożyczk.-oszcz. K. Prosyńskiego, dyr. T-wa Wz. Kred. B. Obrapańskiego i Strazewskiego i komisję finansową, pod przewodnictwem d-ra R. Janowskiego.

Następnie rozważano projekt utworzenia w Mińsku przez ziemstwo niższej szkoły meljoracyjnej. W tym celu zarząd ziemski zwraca się do miasta o ustąpienie na błotach Komarówki 10 działek dla założenia formy doświadczałnej, co też uchwalono, udzielając gruntu na lat 99.

Dość charakterystyczną wymianę zdań pociąga za sobą sprawa założenia apteki muniypalnej. Słabą stroną dyskusji stanowi brak zaplecza — aptekarzy w Ione rady. Niema komu fachowo głosu zabrać i naprzykład wyłańić, czy 8 — 10,000 rb. wystarczą na założenie apteki? Tyle bowiem zarząd w swym projekcie na ten cel przewidział.

Pierwszy występuje dr. Ulianow, który od apteki miejskiej oczekuje bezpłatnych lekarstw dla biednych, a laiczy dla wszystkich mieszkańców, spodziewa się, że apteka ta obsługiwana będzie dobrze i sumiennie w aptece muniypalnej regulatorkę cen w aptekach prywatnych.

Dawniej apteki dawały odbiorcom po 30 proc. ustępstwa od cen taryfowych — konkluduje p. Ambroszkiewicz. — Obecnie syndykat aptekarzy zabronił tego. Apteka muniypalna przeto z góry może już liczyć na możliwość sprzedawania lekarstw o 30 proc. taniej.

Stanowczym przeciwnikiem apteki miejskiej i wogóle, jak widać, w muniypalizowaniu tego, w czem dotychczas gospodarują inicjatywa prywatna, jest dr. Marjan Obieziński.

Dr. Zdanowicz długo replikuje, jest on zwolennikiem apteki miejskiej i twierdzi, że nie zabije ona tak samo aptek prywatnych, jak sklepy spożywcze kooperatywne (urzędniczy „Swiżocz” etc.) nie zabiją handlu prywatnego. Przytem dr. Zdanowicz występuje jako zdeklarowany zwolennik pracy kobiet.

Dyskusja kończy pp. Strazewski i M. Pollack. Ostatni uważa, że od apteki miejskiej daleko ważniejszem dla ludności jest regulowanie cen mięsa i drzewa.

Ostatecznie jednak znaczna większość radnych głosuje za założeniem apteki. Będziemy ją więc mieli od lipca 1913 r. na rogu ul. Franciszkańskiej i Jurewskiej, w lokalu Zarządu miejskiego.

Po zatwierdzeniu tej sprawy, wszystkich nie radnych wyproszono za drzwi i rozpoczęto posiedzenie tajne w sprawach, tyczących się wojska.

„Gwiazda Zaranna”, miesięcznik religijno-moralno-społeczny, wydawany w Mińsku w ciągu lat pięciu, w grudniu r. b. zostanie przeniesiony do Wilna. Ukazał się ostatni numer tego pisma. Następnym redaktorem jednego z kapłanów wileńskich.

(z) Sprawa przeniesienia zarządu kolei Lipawskiej znowu powraca. Podobno prezydent Lipawy, p. Vollmann, bawił w tych dniach w Mińsku, gdzie odbył konferencję z zarządem kolei. Zarząd miejski znowu radzi, co ma zrobić i jak się bronić. Kolej ma widocznie targuje się na obie strony i urzędnicy liczący konkurencję: kto da więcej!

(z) Zamiast kwiatów na trumnie p. d-ra O. Fedarowicza złożyli do rodziny na cel dobroczynny: Karmiński 5 rb., Marja Łapka 5 rb., a Wiktorstwo Hrehorowiczowie 10 rb. Razem: z poprzednio złożonymi na ten sam cel 10 rb. złożyli do urny T-wa lekarskiego Antonistwo muniypalne. (Suma ta przesłana została w dniu 31 b. m. (13 listopada) na ręce Towarzystwa d-ra B. Janowskiego.

W przednich listach omyłkowo wymieniliśmy 10 rb. d-rów Kłeczkowskich, którzy sumie to złożyli w Towarzystwie lekarskim. Ogółem u nas złożono więc 149 rb.

Swięciany. Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Święcianach rozpatrywał sprawę prawosławnych małżonków Grykiewiczów, oskarżonych o zabranie dziecka według wyznania rzymsko-katolickiego. Sąd skazał oskarżonych na 2 tygodnie fortecy.

niu do ich kościoła języka litewskiego, była smutnym epilogiem zarządu parafii byłego proboszcza raduńskiego ks. Napoleona Sobolewskiego. W parafii doszło do takiego rozstrzygnięcia, że, nie ufając swojemu duszpasterstwu, stanęła ona oporem przeciw zarządzeniu ks. Michalkiewicza, pragnącego zadowolnić żądania nikłej mniejszości litwinów raduńskich. Parafianie-polacy zgodnym głosem odpowiedzieli na to, że dopóki proboszczem w Raduniu jest ks. Sobolewski, języka litewskiego do kościoła nie wpuszcza; obawiają się bowiem, że w rękach jego ta inowacja stać się może jeno początkiem do całkowitego wyrugowania z czasem ze świątyni raduńskiej mowy polskiej, jak to już częściowo miało miejsce za proboszcza ks. Łajewskiego.

Dopiero po dwóch i pół miesiącach J. E. ks. Administrator wysłuchał prośby parafian raduńskich i ks. Napoleona Sobolewskiego przesiadł do Stokliżek, mianując na jego miejsce polaka ks. Wiktora Kocheńskiego b. proboszcza w Żoludku, a dawniej jeszcze w Ossowie.

Nowy proboszcz zebranemu w kościele tłumowi ludu uroczystie ogłosił zdjecie indywidualne, tudzież nowy porządek nabożeństwa dodatkowego, dający litwinom osiem razy w roku kazania po sumie i śpiew w języku litewskim po niesporach. Wiadomość te polacy przyjęli z zupełną zgodą i spokojem. A więc to, czego nie mógł zrobić ks. Sobolewski, dokonał nowy proboszcz ks. Kocheński.

Polak z pod Radunia. Minister finansów odmówił prośbie zarządu miejskiego o udzielenie mu ze skarbu pożyczki w kwocie 58,543 rb. na budowę gmachu dla szkoły realnej.

Nieznany złoceńca podpalił budynki gospodarskie w maj. Ponimniu, należącym do generała Zanderowicza, a dzierżawionym przez Doroszczyka. Straty przekraczają 4,000 rb. — Kowno (kor. wł.).

W niedzielę 4 (17) listopada w sali teatru miejskiego, około miliona osób przy T-wie handlowym, odegra „Gazeta publiczna” na rzecz dawnych kolegów swego p. R. N. studenta instytutu puławskiego. Pochodzący z niezamożnej rodziny, p. R. N. sam o własnych siłach nie tylko skończył gimnazjum i wstąpił do instytutu, ale nadto dopomagał jeszcze rodzinie. Na wiosnę r. b. p. N. ciężko zachorował na płuca, rodzina resztkami swych środków wysłała go do sanatorium d-ra Dłuskiego w Zakopanem. Obecnie stan zdrowia znacznie się polepszył, lecz opinia lekarska twierdzi, iż powrót teraz do kraju, byłby zabójczym dla niego, gdyż do zupełnego wyzdrowienia wymagane jest przedłużenie kuracji, jeszcze na przeciąg dwóch miesięcy. Rodzina nie jest już w stanie udzielić swemu jedynakowi pomocy materialnej, więc kolejni miłośnicy zaprojektowali przedstawienie w nadziei, że społeczeństwo nie odmówi swego poparcia.

Kownianin. W dyneburg. We wtorek 30 października (12 listopada) zmarł s. p. Władysław Szwarz, właściciel nieruchomości i urzędnik kolei żelaznej Ryśko-Orłowskiej. Zmarły, będąc członkiem zarządu miejscowego rz. katol. Tow. dobroczynności, oddał mu znaczne usługi.

Z Rusi. Zmiany w administracji. Rieczka donosi, że w związku z ukończeniem wyborami na Rusi, oczekują poważnych zmian w składzie administracji kraju. Gubernator kijowski Gierszawczy został przez ministra spraw wewnętrznych i wyjechał z referatem do Petersburga.

Poprzedni kompozytor Łysienki. Podczas pogrzebu kompozytora ukraińskiego Łysienki, gdy 50-tygodniowy 4-m zbliżył się do Domu Ludowego, orkiestra teatru ukraińskiego przy otwarciu okna zagrała marsz pogrzebowy kompozytora Łysienki. Boleja natychmiast kazala zamknąć okna.

Wśród wielbiciel wielkiego talenta Łysienki powstała myśl wystawienia mu pomnika w Kijowie. Wszelkie postanowienie staranie o pozwolenie na zbieranie na ten cel ofiar w całem państwie.

Z Królestwa. Fundacja Leopolda Meyeta. Minister oświaty nie zamierza wypisać Leopolda Meyeta w sumie 250,000 rb. uczyńskiego miastu Warszawie, na szkoły elementarne i rzemieślnicze, pod opieką samorządu miejskiego.

O ile decyzji tej nie uchyli senat, zapis pominiemy, stosownie do warunku testamentu, przejdzie na także sam cel na rzecz Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

„Skaut”. Adw. przys. Bronisław Bouffall wydawać będzie w Warszawie ilustrowany dwutygodnik sportowy dla młodzieży polskiej pod tytułem „Skaut”.

Zesłanie bandytów. Wskutek przedstawienia ober-policmajstra m. Warszawy, general-gubernator skazał na zesłanie do odległych gubernji Syberji 14 aresztowanych przez policję śledczą osób, podejrzanych o zawode w trudnienie się bandytyzmem.

Sprawy polityczne. Od maja 1910 r. warszawska izba sądowa rozpoznawała sprawy 150 osób, oskarżonych o należenie do P. P. S.

Z ogólnej liczby 9 osób uniewinniono 14 skazano. Na roboty ciężkie skazano 69 osób, na zesłanie na osiedlenie skazano 69 osób; wreszcie na twierdze — 3 osoby.

Praca z żydami. W jednej restauracji warszawskich przyzywała orkiestra, złożona przeważnie z żydów. W niedzielę wieczorem, gdy sala zapelniona była gośćmi, zaproszeni na nią przeciwko udziałowi żydów w orkiestrze i zażądali od gospodarza, aby członkowie orkiestry podlegli podległym żądaniom gości, musieli ustąpić i żydzi, członkowie orkiestry musieli opuścić zakład, a na estradzie pozostali tylko pianista i skrzypek polacy.

Niezwykły powódz. W niedzielę w Warszawie, w Alejach Jerolimskich, gdzie się rozpoczyna wiadukt III-go mostu, pękła magistralna rura wodociągowa. Zanim wiadomość o tem doszła do inspekcji wodociągów, strumienie wody zurywały część nasypu, poczem woda wdarła się do posesji szpitala Czernowego Krzyża. Następnie prad wody zburzywszy parkan, przedostał się na ul. Sołec i tu spowodował powódz w piwnicach i restauracji parterowych. Dopiero około godziny 11 wieczorem inspekcja wodociągowa zarządziła zamknięcie szluzy i wstrzymanie dopływu wody. Straty szradzone przez powódz wynoszą kilkanaście tysięcy rubli.

sesji wyjazdowej w Piotrkowie, rozpatrywać zaczęli sprawę Macocha i s-ki.

Prace. W ostatnim tygodniu 949 robotników lódzkich pozostało bez pracy, 19,000 — pracowało 5 dni, 3,500 — 4 dni i 1,900 — 3 dni. Towarzystwo dobroczynności postanowiło obdzielać pozbawionych pracy węglem.

Z sa kordonu. Medal dla Fałata. Byłemu dyrektorowi krakowskiej Akademii sztuk pięknych, w uznaniu jego zasług, grono profesorów Akademii wręczyło medal pamiątkowy, wykonany przez profesora Konstantego Laszke.

Wielka upadłość. W poniedziałek w Krakowie ogłoszono upadłość spółki spożywcza pod nazwą „Polska spółka chrześcijańska”. Spółka liczyła 10 tysięcy członków i posiadała liczne sklepy i piekarnie.

Urzednicy przemysłowi. W Krakowie aresztowano kilku urzedników pocztowych, którzy przemyśleli w wagonach pocztowych, przez stację Granica herbatę, tytoń i tabakę z Królestwa Polskiego.

Drużyny Bartoszewo. Odbyły niedawno drużyny zjazd w Lwowie. Celem Drużyn Bartoszewych jest strzeżenie dobra narodowego po wsiach, zakładanie bibliotek, straży ogniowej, urządzenie przedstawień amatorskich i chorów. Dotąd istnieje 79 związków „Drużyn” w całym kraju, najwięcej w Galicji wschodniej; liczą one 3,520 członków.

Drużyny zorganizowały w roku zeszłym 97 obchodów narodowych, 79 przedstawień i 49 zwozów i wydają piśmko tygodniowe „Dzwon”, jako organ Rady naczelnej.

Obchód Kraszewskiego. Lwowski komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Kraszewskiego postanowił urządzenie 7 (20) b. m. uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim. Uroczystość zagrai prof. Kallenbach, odczyt o Kraszewskim wygłosi Władysław Miekiewicz, artyści zaś teatru odegrają „Miod kaszelański”. W galicyjskich kołach średnich i ludowych wygłoszone będą odczyty o Kraszewskim.

Wywłaszczenie. W poniedziałek ubiegły odbył się termin taksonowy czwartej majątku, przeznaczonego do wywłaszczenia. Takacji dokonała ta sama komisja, co i w poprzednich majątkach.

Biblioteka Wielkopolska. W Poznaniu podjęto nowe wydawnictwo, złożone z bogato ilustrowanych tomów pojedynczych, które ma objąć wszystkie pomniki, sztuki i wszystkie przejawy życia kulturalnego w Wielkopolsce.

Na rannych słowian. Gazety poznane zbierają składki na rzecz rannych słowian na Bałkanach.

Statystyka wielkiej własności ziemskiej w Prusach. „Berl. Tgbl.” podaje następującą statystykę wielkiej własności ziemskiej w Prusach Zach. W roku minionym znajduje się 114 wiekszych majątków, obejmujących 341,340,051 hekt. Polacy posiadają 97 takich majątków, obejmujących 58,781,002. „Berl. Tgbl.” dodaje taki komentarz: „Cyfry wykazują, jak mało przeciwności polityka kolonizacyjna na rzadu pruskiego przyczynia się do uzdrowienia naszych stosunków społecznych, ponieważ nie obejmuje wielkiej posiadłości niemieckiej. Gdyby nawet rząd wykupił, lub wywłaszczył 100 procent na razie niema mowy o wszystkich 97 majątkach polskich, to i tak dopiero w bardzo nieznacznej części wielkiej posiadłości osiedliby niemiecy. Jeżeli rząd chce osiągnąć skutek, to powinien rozpocząć również kolonizację niemieckiej wielkiej własności.”

Znowu magnat polski! Przed niedawnym czasem aresztowano w Berlinie młodziaka, który, przedstawiając się jako hr. Kwilecki, pozarywał i poszukiwał mnóstwo kupców oraz właścicieli pensjonatów. Prasa niemiecka puściła wtedy w świat kilka notulek p. t. „Znowu magnat polski”. Tymczasem okazało się, że rzekomy hrabia był niemiec, najwyżej słabszy terminator szewki, Otto Modde, który, powróciwszy niedawno z Ameryki, żył z oszustw i sprzeniewierzeń. Sąd berliński skazał go na trzy miesiące więzienia, a rodzina postarała się o umieszczenie wyroknego chłopca w domu poprawy. Tak się skończyła legenda o „zbrodniczym magnacie polskim”.

Hakatyzm na cmentarzu. W Polskiej Ostrawie na Śląsku stał na środku miejscowego cmentarza piękny grobowiec marmurowy żony inżyniera Aleksandry Godekowej. Grobowiec ten miał napis polski, co tak kłóło w oczy hakatyjszczyzn nadzór cmentarza, że polecono grobowiec ów zburzyć, a zwłoki zmarłej pochować na uboczu, pod murem cmentarnym. Inżynier Godek wystąpił do sądu o sprofanowanie zwłok i o odszkodowanie 5,240 koron. Sąd obwodowy przysądził tylko 684 kor. wobec czego inż. Godek apelował do wyższych instancji.

Z Rosji. Roztrwonienia w klubie nacjonalistów. W klubie nacjonalistów w Petersburgu wykrzyło roztrwonienie 30 tysięcy rubli z sum funduszu wydawniczego. Odpowiedzialność za roztrwonienie spada na wice-przesa klubu, Pawła Krupnińskiego. Oczekiwany jest proces sądowy z sensorycznymi rewelacjami.

Ochrona nadzwyczajna w kopalniach leńskich. Minister spraw wewnętrznych, Makarow, przyjął na posuchaniu deputacje zarządu leńskiego towarzystwa kopalni złota, która prosiła o wyjaśnienie przyczyn wprowadzenia nadzwyczajnej ochrony, gdyż sytuacja obecna nie daje ku temu żadnych powodów. Minister Makarow oświadczył, że przedświadczenie tego środka ma na celu skupienie władzy w jednym ręku, która dotychczas rozdzielona była na cztery okręgi administracyjne i rozporządzenia jej niejednokrotnie sprzeczne ze sobą sprzyjały ogólnemu zamętowi. Rząd natychmiast po otwarciu czwartej Duniy wniesie projekt reorganizacji władzy administracyjnej, a tymczasem zarządzać będzie gen-gubernator na mojej przepis o ochronie nadzwyczajnej.

Broszura Hapona. Petersburgska Izba sądowa uchwala skontfiskować i zniszczyć broszurę Hapona, wydaną w 1905 r. p. t. „Odezwa do robotników i włościan”.

Za sfalszowanie protekcji. Petersburgska Izba sądowa skazała na dwa tygodnie więzienia włościanina Masejczyka, który przedstawił podobny bilet wizytowy z rekomendacją Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, prosząc o przyjęcie na kolej północno-zachodnią.

Zmiany w administracji. Do

lichczasowy gubernator kurcki, Muratow, otrzymał translakcję do Niżnego Nowogrodu, a gubernator woroneński Sztydowski w związku z wyborami otrzymuje dymisję.

Wiadomości polityczne. Rząd wiedeński wobec wywłaszczenia. „Die Zeit” z Pesztu, że rząd austriacko-węgierski zwrócił się w sprawie wywłaszczenia polaków w Prusiech do rządu berlińskiego z prośbą o przyrzeczenie, że dalsze wywłaszczenia nie będą podjęte. Od odpowiedzi rządu pruskiego w tej sprawie będzie zależała treść i ton mowy, którą prezes Kola polskiego wygłosi jeszcze raz w tej sprawie w delegacjach.

Wojna na Bałkanach. Z teatru wojny. Poniedziałkowe pisma francuskie znowu jakoby na zasadzie wiarygodnych informacji potwierdzają wiadomość, że Adrijanopol został przez bułgarów zdobyty i oddał się w ręce tureckie, w liczbie 50 tysięcy, dostała się do rąk wroga.

Więść ta spotyka się z niepowierzaniem kół kompetentnych, które twierdzą, że bułgarzy są tak pewni poddania się Adrijanopola, iż nie mają zamiaru przerzucić swych szeregów atakami, chcąc zachować jaknajwiększą ilość żołnierzy na obojętne i ewentualne szturmy Czataldzy, co do której nie ludzą się wodzowie bułgarscy, iż nie tak łatwo będzie do zdobycia.

O armji serbskiej donoszą pisma zagraniczne, że jakkolwiek miała ona polecone dotarcie do portu Durazzo i zajęcie go, na razie została powstrzymana w pochodzie przez silne mrozy i obfite zasypy śnieżne.

Z czarnogórskiej widowni wojny nadechdzą wieści bardzo powściągliwe, które budzą przypuszczenia, że sytuacja armji czarnogórskiej nie jest świetna.

Skłtari broni się zawzięcie i skuteczenie prawdopodobnie, bo nawet bardzo chępliwa prasa czarnogórska wyraża pewne niezcierpliwienie z powodu braku wyników obojętne.

Co do armji greckiej to o tej można powiedzieć, że zakończyła już swą kampanję. Zdobywając Saloniki, dotarła armja grecka do ostatecznego kresu swych operacji. Obecnie żołnierze greccy już swej laurów odpożywiają, natomiast rozpoczęły gorączkową pracę władze ewilne, wprowadzające w zdobytych terenach administrację grecką.

O zamierzonej jakoby wyprawie greków w celu atakowania fortów dardaneelskich od strony lądu niema żadnych wiadomości.

Wiadomości z dnia. „Mir” kategorycznie zaprzecza pogłoskom, wydrukowanym w gazetach zagranicznych, jakoby między Bułgarią a Rumunją rozpoczęły się rokowania w sprawie ustąpienia Rumunji części terytorjum bułgarskiego, w charakterze rekompensaty.

Rokowania, rozpoczęte bezpośrednio pomiędzy Turcją a państwami bałkańskimi, znajdują się w okresie wstępnym. Na razie rokowania rozpoczęte zostały od zapytania ze strony Turcji co do zawieszenia broni. W Portu spodziewa się, że zawieszenie broni nastąpi jeszcze przed atakiem na Czataldę, chociaż, jak donoszą prywatnie, bułgarzy już rozpoczęli atak na Derkos.

Tureckie ministerjum wojny zabrało korespondentom gazet zagranicznych zwiędzać pozycje zajęte przez armję.

Austria i Serbia. Podanej przez nas wczoraj wiadomości o odbyciu w Budapeszcie t. zw. rady koronnej, która miała podjąć ważne decyzje, zaprzeczono, miało to być naradą zwykłą, nie mającą wielkiego znaczenia. Faktem jest natomiast, że następną tronu przybył niespodzianie do Budapesztu, był w wtorek wieczorem na półgodzinnym posłuchaniu u cesarza, poczem przyjął u siebie hr. Berchtolda. Ten następnie złożył wizytę prezesowi bułgarskiego zgromadzenia narodowego, Danewowi, który następnie konferował w ciągu pół godziny z szefem sekcji w ministerjum spraw zagranicznych, hr. Wickenburgiem.

Ważne znaczenie przypisują podroży następcy tronu do Berlina, ma być ona przyspieszona ze względu na konieczność wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

Co do misji Danewa, to charakter jej jest dotąd pokryty głęboką tajemnicą. Donoszą tylko, że miał on wyrazić zadowolenie z przebiegu rokowań.

„Zeit” donosi, że w wtorek przybył też do Budapesztu były rumuński prezydent ministrów, Carp, z listem własnoręcznym króla Karola do cesarza Franciszka Józefa. Misja Carpa ma polegać na przystosowaniu żądań rumuńskich do nowego stanu rzeczy, wytworzonego przez zwycięstwa Bułgarji.

Prasa serbska przepelniona jest inwetywami na Austrię z powodu wystąpienia posła Ugrona wobec Pasieca. Zamieszcza ona artykuły,

dotyczące, że Serbia winna niezwłocznie rozpocząć wywołanie serbów z pod jarzma Niemców i monarchji habsburskiej.

Pasiecz na zapytanie „Nenes Wiener Journal” odpowiedział, że wiadomość, jakoby Serbia zerwała się z portu na Adryatyku, jest fałszywa.

Pomimo zaprzeczeń częściowych, zdaje się jednak, że posel włoski w Biadogrodzie poparł istotnie oświadczenie Austrii co do portów na Adryatyku. Opinia publiczna we Włoszech nie jest jednolita w tej sprawie. Ze źródeł półurzędowych zapewniają jednak, że Włochy zastępują się ściśle do umowy z Austrią, wobec czego krają w Wiedniu pogłoski o demonstracji flot austriackiej i włoskiej na wybrzeżu albańskim przed portami San Giovanni di Medua, Alessio i Durazzo, do których zbliżają się już jakoby przednie strażnice serbskie.

Pismo genewskie „Suisse” komunikuje, że austriacki oficerowie rezerwy, w Genewie zamieszkałi, otrzymali wezwanie, aby w piątek stawili się do swych pułków.

O stanowisku Rosji pisma zagraniczne zamieszczają najsprecyzniejszą wiadomość, twierdząc jednak zgodnie, że Rosja gotuje się też do wojny, na wszelki przypadek. „Rossija” w numerze śródowym, jak donosi Agencja Petersburska, oświadcza, że do zaspokojenia niema żadnego powodu. Wszystkie wiadomości o zatargach między mocarstwami i o przygotowaniach Rosji są to tylko plotki i fałszywe, rozszerzane przez spekulantów giełdowych. „Rossija” potępiła też uganianie się za sensacją pewnych pism petersburskich.

Wobec rozbieżności zdań prasy francuskiej, korespondent Agencji Petersburskiej w Paryżu zasięgnął wiadomości ze źródeł kompetentnych, gdzie wypowiedziano mu nadzieje, że Austria nie przedsięwzięnie kroków niedołałnych i że wspólnie rozpatrzenie nowego stanu rzeczy na Bałkanach pozwoli pogodzić interesy Austrii i Serbji. Nadzieja na pokojowe załatwienie sporu wypowiada też część prasy niemieckiej i angielskiej.

Wiedeński organ socjalistów „Arbeiter Zeitung” zamieszczył artykuł, dowodzący, że Austria nie ma interesów w Albanji i oskarżający pewne sfery austriackie i niemieckie o szerzenie roznamiętnionych pogłosek i wieści. Ma się tem specjalnie odznaczać „Vossische Zeitung”.

W Zagrzebiu odbyły się demonstracje na rzecz Serbji, wznoszono nawet podobno okrzyki: „Niech żyje Piotr I, król Chorwacji”.

W parlamencie wiedeńskim. W izbie deputowanych wszechniemiecko Iro złożył stanowczy protest przeciwko zamiarowi przelania krwi niemieckiej dla ocalenia błędnej polityki Austro-Węgier, gdy słownicie w Austrii jawnie wyrażają sympatję dla słowian bałkańskich. Prezes izby powinienby prosić sfery decydujące, by w parlamencie złożyły oświadczenie o pokojowych zamiarach monarchji.

Radykal czeski, Klofacz, oświadczył, że ludność, bez różnicy narodowości, nie życzy sobie wojny. Posel chrześcijański - społeczny, Jerzabek, wola z miejsca: w takim razie Serbia powinna zaniechać zuchwałych wybrków. Klofacz powiada dalej, że kto żąda autonomii Albanji, ten zagraża pokojowi Europy. Słowianie żądają, by uwzględniano ich uczucia na równi z uczuciami Niemców. Nie powinno być wojny ani z Niemcami, ani ze słowianami.

Obstrukcja słowian, południowych, prowadzona w komisji budżetowej, rozszerzyła się na plenum izby. Prawdopodobnym jest zamknięcie sesji.

Z CZARNOGÓRZA. Rieka. Posel austro-węgierski odbył długą naradę z królem Mikołajem.

Z BULGARJI. Sofja. Ag. Bułgarska upoważniona została do kategorycznego zaprzeczenia wiadomościom niektórych gazet zagranicznych, które powołują się na gazetę „Mir”, zakommunikowały o zamierzonej jakoby zmianie wyznaczenia przez króla. W artykule gaz. „Mir” wyrażone było tylko życzenie, żeby król Ferdynand, po wejściu do Konstantynopola, ogłosił się cesarzem.

Sofja. Wojska bułgarskie, dążące do obojętnej pozycji Czataldzy, nie nawiązywały oporu, zajęły Rodosto, Eregli, Siliwrię i Midję. Druga armja bułgarska, oblegająca Adrijanopol, coraz bardziej ścieśnia krąg obojętne.

Z GRECJI. Ateny. Podobno bójowie albańscy zgromadzili się w Walonie i ogłosili autonomię Albanji.

Ateny. Admirał Kondariotti przed zerwaniem kabla pomiędzy Toudosem i Konstantynopolem telegrafował, że czeka na wypłynięcie floty tureckiej z Dardanelów.

Z TURCJI. KONSTANTYNOPOL. Z powodu telegramu głównego wodza, rada wojenna, rozwiąwszy sytuację armji broniącej stolicy, uznała sytuację za beznadziejną. Główny pełnomocnik Czernowego Krzyża jest tego samego zdania.

Konstantynopol. W okolicach Kawaifi (port na morzu Egejskim na wschód od Salonki) toczy się w dalszym ciągu

krwawa walka ze znaczną armją bułgarską. Cholera zaczyna czynić wielkie spustoszenia w armji tureckiej. W Czataldzy zachorowało 200, z których 150 zmarło. W Konstantynopolu zachorowało 15, zmarło 5.

Najważniejsze wiadomości. Szczegóły w tekście. Departament wyznań obcych bada działalność miejscowych stow. katolickich (wiad. bież.).

Senat zatwierdził wyrok Izby sądowej w sprawie o zającie w parafji janiskiej (wiad. bież.).

W Święcianach rozważano kilka spraw wyznaniowych (z powińczi). Interdykt w parafji raduńskiej został cofnięty, ks. Sobolewskiego zaś przeniesiono do innej parafji (z powińczi).

Oczekiwano są zmiany w administracji na Rusi (z Rusi). Ma być wniesiony ponownie do Dumy projekt ograniczenia kolonizacji na Rusi (inf. i pogł.).

Minister oświaty nie zatwierdził fundacji Leopolda Meyeta na szkoły w Warszawie (z Królestwa).

We Lwowie ukraińscy urzędnicy demonstracje anty-rosyjskie (teleg.). Obiega pogłoska o dymisji gen-gubernatora fińskińskiego (na szer. św.).

W klubie nacjonalistów wykrzyto znaczne roztrwonienie (z Rosji). Znowu obiegają pogłoski o nieporozumieniach i różnicy zdań w gabinecie (po wyborach).

Rząd wiedeński interwenjował podobno w sprawie wywłaszczenia w Prusiech (wiad. pol.).

Zatarg austriacko-serbski przedstawia się groźnie. (Art. wstęp. i Wojna).

W Darnstadtzie miała miejsce krwawa bójka studentów niemieców z rosyjanami (teleg.).

Otwarto sesję parlamentu belgijskiego (teleg.).

Przyznano nagrodę Nobla na rok 1912 (teleg.).

Gabinet angielski nie podaje się do dymisji (teleg.).

Prasa podaje niesprawdzone wiadomości o zajęciu Adrijanopola przez bułgarów. Armja grecka skończyła już swe operacje. Rozpoczęto podobno rokowania o zawieszenie broni. Około Czataldzy rozpoczęła się bitwa. Rada wojenna turecka uznała stan obecny za beznadziejny. W Konstantynopolu zamęt i cholera. Bułgarzy zajęli ważne punkty na brzegu morza Marmora. (Wojna na Bałkanach).

Chiny rozpoczynają akcje wojenną w Mandżurji (teleg.).

W Ameryce katastrofa kolejowa, są ofiary (teleg.).

krwawa walka ze znaczną armją bułgarską.

Chol

sympatjami Niemców jest niebezpieczna. Wiedeń. „Corrbureau“ donosi, że...

lej Zakaukaska) sześcioma wystrzeliłami z mauerazabity został wachmistrz...

gmin Asquith oświadczył, że ogólnego podniecenia, że wniesie propozycję...

Sztokholmie w klubie publicystów („Publicistklubben“) odczyt w języku szwedzkim o prasie polskiej...

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. (Podane przez redakcję „Tyg. Roln.“) Na międzynarodowym rynku zbożowym...

wy, dywidendowych mocniejszy, premijówk zniżkowy. Londyn 3 mies. — czeki... 86.20

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“. Telegramy Ag. Petersburskiej. Z dnia 31 października. (13 listopada).

Przesłano ministerów odczytał rządowy projekt o zabezpieczeniu starości, choroby i kalectwa...

KATASTROFA KOLEJOWA. Indianapolis (Ameryka). Stan Indjiana. Do powodu złe nastawienie zwrotnicy...

W sprawie oddania pod sąd hołgerichtu fiński. Jak się okazuje, pomyślnie gen.-gub. Zeina pociągnięcia do odpowiedzialności...

Wszystko to powoduje uspokojenie rynków europejskich i nie wywołuje tendencji zwykłej, jaką spowodowała...

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Na szerokim świecie.

Zapiski literackie.

Miesiąc Ilustrowany. Ukazał się październikowy zeszyt tego miesięcznika i zawiera w całości poprzednich, cały szereg interesujących artykułów...

Notowania Wileńsk. Banku Ziemi.

4 1/2% listy zast. Wil. Ban. Ziem. 86 1/2 Akcje Wil. Banku Ziemi. prop. 600.—

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet. Petersburg, 31 X 1912 r.

Nastrój dla walorów państwowych stale spokojny, hipotecznych zniżkowy.

Petersburg. (Biuletyn z dn. 30 bm. (12 listop.) o godz. 7 wieczorem).

Przesłano ministerów odczytał rządowy projekt o zabezpieczeniu starości, choroby i kalectwa...

W sprawie oddania pod sąd hołgerichtu fiński. Jak się okazuje, pomyślnie gen.-gub. Zeina pociągnięcia do odpowiedzialności...

Wszystko to powoduje uspokojenie rynków europejskich i nie wywołuje tendencji zwykłej, jaką spowodowała...

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Petersburg. (Biuletyn głośni, że temperatura zrana 36,6, wieczorem 38,9.

Przesłano ministerów odczytał rządowy projekt o zabezpieczeniu starości, choroby i kalectwa...

W sprawie oddania pod sąd hołgerichtu fiński. Jak się okazuje, pomyślnie gen.-gub. Zeina pociągnięcia do odpowiedzialności...

Wszystko to powoduje uspokojenie rynków europejskich i nie wywołuje tendencji zwykłej, jaką spowodowała...

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Petersburg. (Biuletyn głośni, że temperatura zrana 36,6, wieczorem 38,9.

Przesłano ministerów odczytał rządowy projekt o zabezpieczeniu starości, choroby i kalectwa...

W sprawie oddania pod sąd hołgerichtu fiński. Jak się okazuje, pomyślnie gen.-gub. Zeina pociągnięcia do odpowiedzialności...

Wszystko to powoduje uspokojenie rynków europejskich i nie wywołuje tendencji zwykłej, jaką spowodowała...

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Petersburg. (Biuletyn głośni, że temperatura zrana 36,6, wieczorem 38,9.

Przesłano ministerów odczytał rządowy projekt o zabezpieczeniu starości, choroby i kalectwa...

W sprawie oddania pod sąd hołgerichtu fiński. Jak się okazuje, pomyślnie gen.-gub. Zeina pociągnięcia do odpowiedzialności...

Wszystko to powoduje uspokojenie rynków europejskich i nie wywołuje tendencji zwykłej, jaką spowodowała...

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Petersburg. (Biuletyn głośni, że temperatura zrana 36,6, wieczorem 38,9.

Przesłano ministerów odczytał rządowy projekt o zabezpieczeniu starości, choroby i kalectwa...

W sprawie oddania pod sąd hołgerichtu fiński. Jak się okazuje, pomyślnie gen.-gub. Zeina pociągnięcia do odpowiedzialności...

Wszystko to powoduje uspokojenie rynków europejskich i nie wywołuje tendencji zwykłej, jaką spowodowała...

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Petersburg. (Biuletyn głośni, że temperatura zrana 36,6, wieczorem 38,9.

Przesłano ministerów odczytał rządowy projekt o zabezpieczeniu starości, choroby i kalectwa...

W sprawie oddania pod sąd hołgerichtu fiński. Jak się okazuje, pomyślnie gen.-gub. Zeina pociągnięcia do odpowiedzialności...

Wszystko to powoduje uspokojenie rynków europejskich i nie wywołuje tendencji zwykłej, jaką spowodowała...

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Petersburg. (Biuletyn głośni, że temperatura zrana 36,6, wieczorem 38,9.

Przesłano ministerów odczytał rządowy projekt o zabezpieczeniu starości, choroby i kalectwa...

W sprawie oddania pod sąd hołgerichtu fiński. Jak się okazuje, pomyślnie gen.-gub. Zeina pociągnięcia do odpowiedzialności...

Wszystko to powoduje uspokojenie rynków europejskich i nie wywołuje tendencji zwykłej, jaką spowodowała...

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Petersburg. (Biuletyn głośni, że temperatura zrana 36,6, wieczorem 38,9.

Przesłano ministerów odczytał rządowy projekt o zabezpieczeniu starości, choroby i kalectwa...

W sprawie oddania pod sąd hołgerichtu fiński. Jak się okazuje, pomyślnie gen.-gub. Zeina pociągnięcia do odpowiedzialności...

Wszystko to powoduje uspokojenie rynków europejskich i nie wywołuje tendencji zwykłej, jaką spowodowała...

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

Obowiązkowa inowacja wprowadził p. Gracjan Pryk, kierownik Kursów Komercyjnych i Języków Obcych.

HUNYADI JANOS. WODA MINERALNA DELIKATNY, PRZYJEMNY, WYBORYNY PRZY STAŁYCH I PRZYPAD ODERZENIACH KRWI, ODEUSZCZENIU, ROZSTROJU...

Księgarnia Polska „KULTURA” w WILNIE, 69533. przeniesioną została z ul. Dominikańskiej na Ś-to Jerski просп. № 7 i poleca wielki wybór nowości.

Jęczmień (miejscowy) kupuje I. GOLDBERG, Wilno, ul. Konna d. № 4 m. 3. Tel. 482. 68343. (HANDEL JEĆMIENIA BROWARNEGO I SŁODU).

Posady i prace. a) Poszukiwano Handlowy korespondent, kromienberski, poszukuje zajęcia. Piątnica, Główna, poczta pod „Kromienberski”.

Kalendarz Warszawski Ilustrowany. POPULARNO-NAUKOWY. 70609. Wydany obecnie kalendarz na rok 1913 liczący 68 arkuszy...

Poszukiwany jest ZASTĘPCA na opatentowany przedmiot, niezbędny w każdej rodzinie. Zastępcą to byłoby odpowiednim dla biura technicznego...

MASZYNY DO SZYCIA KOMPANJI SINGER. WYŁĄCZNE W SKLEPACH WŁASNYCH KOMPANJI. WYPŁATA RATAMI 1 RUB. TYG. MASYNY RĘCZNE OD 25 R.

RZEZĄCZKE i upławy w ostrej i chronicznej formie szybko i radykalnie leczą zupełnie nieszkodliwy środek (użyte wewnętrznie).

Łowczy obznajomiony z polskimi i zagranicznymi sposobami łowienia ryb, poszukuje zajęcia. Piątnica, Główna, poczta pod „Kromienberski”.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka „Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie!”

M. Kieliński, WARSZAWA ulica Burakowska № 15. Otrzymał wielki wybór Naczyni kuchennych...

LECZNICA Wozniesieńska. Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach do oddziału stacyjnego. (Cherzy umysłowo i na cierpienia zakaźne nie są przyjmowani).

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Biuro Jankowskiej, Warszawa, Włodzimierska 19.

Różne. Do sprzedania 4 młode dwa czarne pół-krowi ryzarki i dwie ciemno-zielone pół-krowi...

Pastilles de TAMAR INDIEN GRILLON. Rozwalnający i odświeżający owoc PRZECIW ZATWARDZENIU. prawdziwy Indyjski Tamar Grillon'a...

Pieczew RZEZĄCZCE najnowszy środek PICZILIN działa szybko, radykalnie i szanując lekarzy uważany jest za środek racjonalny.

Francuzka certyfikat superieur, francuski, robótka Niemka torunińska do gospodarskiej; druga dobra biała. Biuro Jabłkowskiej, Jerozolimska 82, Warszawa.

Do sprzedania mało uciążliwa ośmiokonna, żywna trzającąca, z aparatem czyszczącym, młot na godzinę od 60-ciu do 75-ciu pudów...

Mebie polecia Molodtowa, Ska, Wilno, Wileńska 20. Mapa Litwy i Białorusi z oznaczeniem miast, miasteczek i osad...